

POLSKA NIE JEST WOLNA OD GMO!

Koalicja Polska Wolna od GMO po raz kolejny zaapelowała do polskiego rządu o wprowadzenie zakazu wprowadzania do Polski genetycznie modyfikowanych organizmów.

Genetycznie modyfikowane organizmy wciąż wzbudzają wiele kontrowersji, mają zarówno gorących przeciwników, jak i zwolenników, a problem jest bardzo poważny, bo dziś podjęte decyzje mogą mieć wpływ na nasze zdrowie i środowisko w przyszłości.

Genetycznie modyfikowane organizmy wprowadzone raz do środowiska naturalnego mogą samoczynnie rozposzeźniać się wewnątrz niego i krzyżować się z naturalnie występującymi odmianami. Nie istnieją obecnie żadne realne metody pozbycia się ich ze środowiska.

GMO są stosunkowo nowym „wynalazkiem” i dlatego nie zostały przeprowadzone jeszcze badania na temat ich długofalowego oddziaływania na środowisko naturalne. Popętnienie w tym przypadku błędu może mieć katastrofalne skutki, może się okazać, że nasze wnuki będą żyć w środowisku o znacznie zmniejszonej różnorodności biologicznej. Genetycznie zmodyfikowane rośliny i zwierzęta mogą bowiem doprowadzić do eliminacji niezmodyfikowanych krewniaków z ich naturalnych środowisk.

– Na świecie mamy głównie dwa sposoby ochrony roślin. Pierwszy sposób, traktuje przyrodę przyjaźnie starając się wykorzystać wiele gatunków jako naturalnych sojuszników. Są to organizmy glebowe, pszczoły, owady drapieżne i pasożytnicze oraz ptaki owadożerne będące naturalnymi wrogami fitofagów – szkodników roślin. Jeżeli stosuje się związki chemiczne do ochrony roślin, to selektywne tzn. takie, które zabijają szkodniki, a oszczędzają sojuszników, którzy pomagają nam je ograniczać.

Drugi sposób stosowany w biotechnologii, wykorzystuje totalny pestycyd Roundup, który niszczy wszystkie organizmy w danym ekosystemie, a pozostawia tylko roślinę, która jest celem produkcji. Likwiduje w ten sposób wszystkie pożyteczne organizmy – powiedział prof. **Stanisław Wiąckowski**, ekspert Koalicji.

Zdaniem profesora Wiąckowskiego próbuje się nam wmówić, że jest to korzystne dla środowiska. Rośliny GM zawierają toksyczne białka, które trafiają do organizmów ludzi i zwierząt, pojawiają się też rośliny odporne na wspomniany pestycyd.

– W Stanach Zjednoczonych jest już co najmniej 20 gatunków super- ➔

Czy ta kukurydza jest genetycznie modyfikowana?



Foto: Jacek Zysk

chwastów, które uodporniły się na preparat Roundup. Tylko jeden z nich (*Eriogon canadensis*) w ciągu 5 lat od 2001 roku do 2006 rozprzestrzenił się na terenie 13 stanów na powierzchni 5-krotnie większej od powierzchni Polski. Aktualnie teren, w którym masowo występują superchwasty obejmuje już 17 stanów. Superchwasty rosną szybko osiągając wysokość nawet ponad 3 metrów, a jedna roślina wytwarza ponad 200 tysięcy lekkich nasion łatwo rozsiewanych przez wiatr – dodał prof. Wiąckowski.

Wbrew zapowiedziom plony roślin GM nie zostały zwiększone w porównaniu do upraw konwencjonalnych, ani też nie były lepszej jakości.

– W Północnej Ameryce rolnicy zebrali plony soi o 5–10%, a niekiedy i o 20% niższe. Rolnicy amerykańscy wyprodukowali w latach 2006 do 2009 około 31 mln ton soi mniej, niż było to możliwe. Nasiona GM są 3–4 razy droższe, plony nie są wyższe, nie są lepsze, uprawy nie są bardziej wydajne, nie chronią środowiska, trzeba stosować znacznie więcej środków ochrony roślin. Udowodnił to kilkunastoletni eksperyment prowadzony na terenie wielu krajów na świecie. Jedyne pozytyw-

wem są zyski koncernów, a same negatywy dla rolnika. Największym kłamstwem jest reklamowanie, że chronią świat przed głodem – podkreślał Stanisław Wiąckowski.

Zdaniem przedstawicieli Koalicji, do Polski trafiło już wiele genetycznie modyfikowanych organizmów.

– 13 lipca 2009 r. media szwedzkie poinformowały, że kukurydza z Polski deklarowana jako wolna od GMO zawiera 3,9% GMO i firma Lantmannen wstrzymała sprzedaż polskiej kukurydzy. Bawarski Urząd Zdrowia i Bezpieczeństwa Żywności stwierdził obecność zmienionych sekwencji genowych w materiale siewnym polskiej gorczycy – odmiany Nakielska – powiedziała **Edyta Jaroszewska** z Koalicji.

Edyta Jaroszewska przypomniała też, że w rolnictwie ekologicznym jest całkowity zakaz używania organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Stwierdzenie w produktach wyprodukowanych przez rolnika ekologicznego obecności GMO oznacza utratę certyfikatu. Niestety ponieważ w Polsce nie ma informacji o zasięgu lokalizacji upraw GMO może się zdarzyć, że nastąpi zetknięcie upraw ekologicznych z uprawami GMO.

Paweł Połanecki z Koalicji apelował o zwiększenie ilości kontroli i wprowadzenie monitoringu GMO na szerszą skalę.

– Corocznie Państwowa Służba Sanitarna wykonuje kontrolę pod kątem GMO w żywności na poziomie ok. 700 próbek. Kontrole wykazują, że w około 1–2% badanych produktów znajduje się GMO (głównie soja), które przedsiębiorca wprowadził bez stosownego oznakowania – powiedział Paweł Połanecki podkreślając, że polski konsument jest w bardzo niewielkim stopniu chroniony przed GMO. Słaby system kontroli powoduje, że nie możemy dokonywać świadomych wyborów.

A z badań wynika, że konsumenci w Polsce, podobnie jak w Europie są przeciwko żywności z GMO. 87% Polaków nie wierzy, że żywność genetycznie modyfikowana może być lepsza od produktów naturalnych, tradycyjnych.

Większość krajów europejskich ogłosiło w swoich krajach zakaz uprawy oraz importu kukurydzy MON 810, MON 863, rzepaku T25, niestety – jak podkreślają członkowie Koalicji – polski rząd nie podjął takiej decyzji.